

**WYDZIAŁ GRAFIKI**

**Akademia Sztuk Pięknych**

**w Warszawie**

**Pracownia Rysunku nr 26**

**2017/2018**

**[www.strefarysowania.pl](http://www.strefarysowania.pl)**





## OZINIE

Szanowni Państwo. To już szósty numer zina Pracowni Rysunkowych 26 i 27 działających na Wydziale Grafiki, który oddajemy w Państwa ręce. Przez ostatnich pięć lat – na ponad 200 stronach – opowiadaliśmy o rysunku. Zaprezentowaliśmy ponad 1000 prac rysunkowych naszych studentów. Odkrywaliśmy tajemnice warsztatów rysunkowych, plenerów i wystaw, których tematyka obracała się wokół rysowania. Ponadto mogliście Państwo zobaczyć kilkadziesiąt aneksów do dyplomów, przeczytać bardziej lub mniej intrygujące teksty opisujące proces rysowania. Pisali też studenci. Czasami były to ich pierwsze zwerbalizowane wypowiedzi dotyczące własnej twórczości. Z perspektywy pięciu lat jest to materiał bezcenny. Kilku studentów prezentowanych w pierwszym numerze zina w roku 2013 jest dzisiaj uznanymi twórcami, artystami i grafikami. Dla innych zaś prace reproduktowane w tej publikacji są teraz – mam nadzieję – niezwykle cenną pamiątką.

O rysunku – podobnie zresztą jak o sztukach wszelakich – na ogół pisze się w sposób niezwykle wyszukany. I tak rysunek zawsze jest prymarny i pierwotny. Rysunek jest też zawsze interdyscyplinarny, ponadczasowy i wielofunkcyjny. Czytając tego rodzaju opinie, wnioskuję, że gdyby nie rysunek, to nie byłoby sztuki w ogóle. Cóż, być może jest to prawda, ale moim pragnieniem jest, aby kiedyś wreszcie zdjęć z rysunku ten patetyczny, dziś już mało atrakcyjny wizerunek. Pragnę rysowania prostego, intuicyjnego, wolnego i otwartego. Nieskażonego wypolerowaną ideą, która w założeniu ma być bardziej atrakcyjna niż on sam. Pragnę rysowania bez manipulacji, bez ustawicznego przekonywania, że coś jest rysunkiem, skoro na pierwszy rzut oka widać, że to coś już dawno rysowaniem być przestało.

Podsumowując to pięciolecie, chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy poświęcili swój czas temu przedsięwzięciu. Przede wszystkim naszym studentom za to, że są. Za to, że chce się im jeszcze rysować. Za to, że nie ulegają poddańczo współczesnym technologicznym i intelektualnym szwindlom tak często obecnym w sztuce współczesnej. Za to, że język rysunkowy jest także ich językiem. Dziękuję Rafałowi, bo bez jego emocjonalnego wsparcia ta publikacja by nie powstała. Dziękuję Mai, Olkowi i Kejiemu. Właściwie za całokształt. Bez nich Pracownia Rysunku na naszym Wydziale byłaby z pewnością o wiele uboższa, a niniejsza publikacja być może w ogóle by się nie ukazała. Dziękuję wreszcie dziekanowi Wydziału Grafiki. Za lata wspierania – nie tylko finansowego – naszego wydawnictwa. Mam też nadzieję, że wstęp o podobnej wymowie napiszę za następne cztery lata, kiedy wydawcą będziemy dziesiąty numer naszego zina. Trzymajcie Państwo za nas kciuki.

Jacek Staszewski



# ZOFIA MAJEWSKA

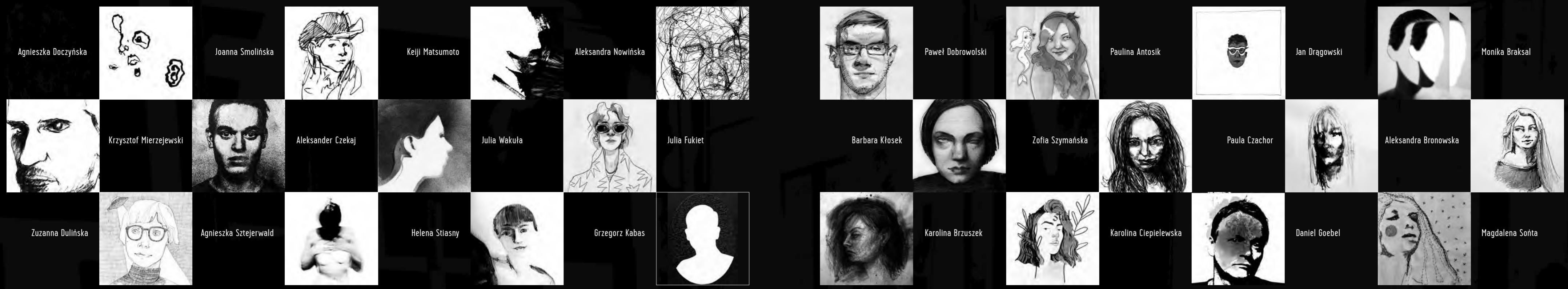
W moich pracach skupiam się na kompozycji. Kiedy rysuję, najbardziej liczą się dla mnie emocje, a duże formaty pozwalają mi na swobodny gest i użycie większej siły.



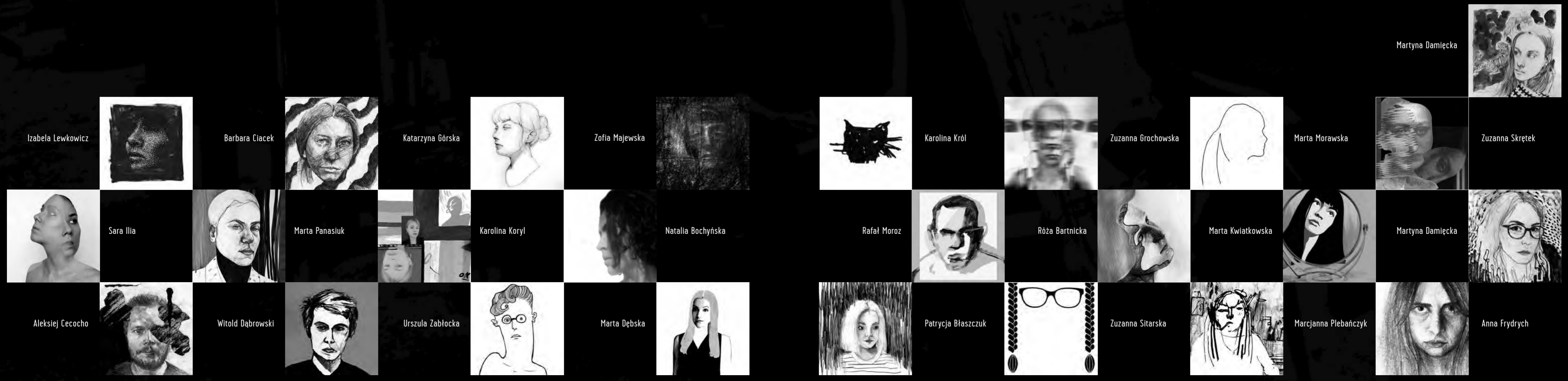
Dr hab. Jacek Staszewski, prof. ASP



Dr Aleksander Myjak – asystent



# PRACOWNIA

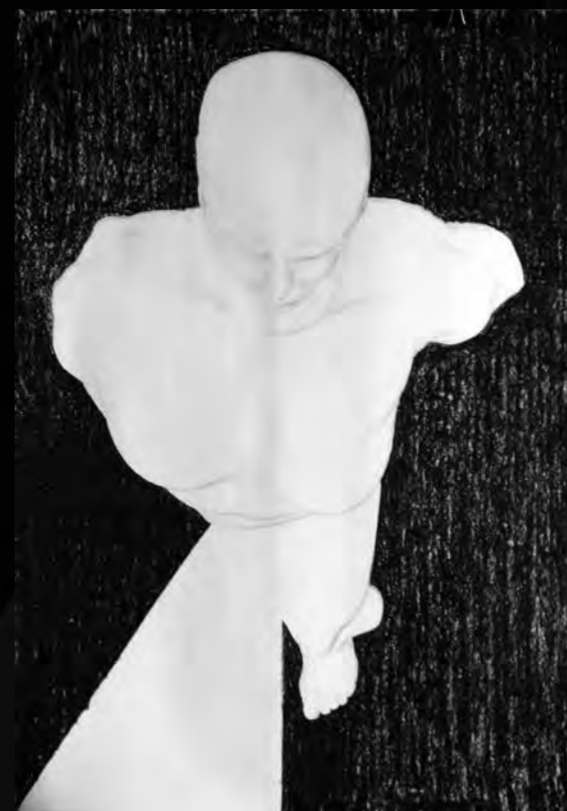




Agnieszka Doczyńska



Rysując, staram się dobrze zakomponować całość od początku, skupiając się na interesujących mnie fragmentach anatomicznych. Wychodząc od form nieoczywistych bryły, próbuję pokazać ją na nowo, całą (lub prawie całą), lecz na dwóch różnych poziomach odbioru.



KRZYSZTOF MIERZEJEWSKI

## II ROK

### O PRACOWNI

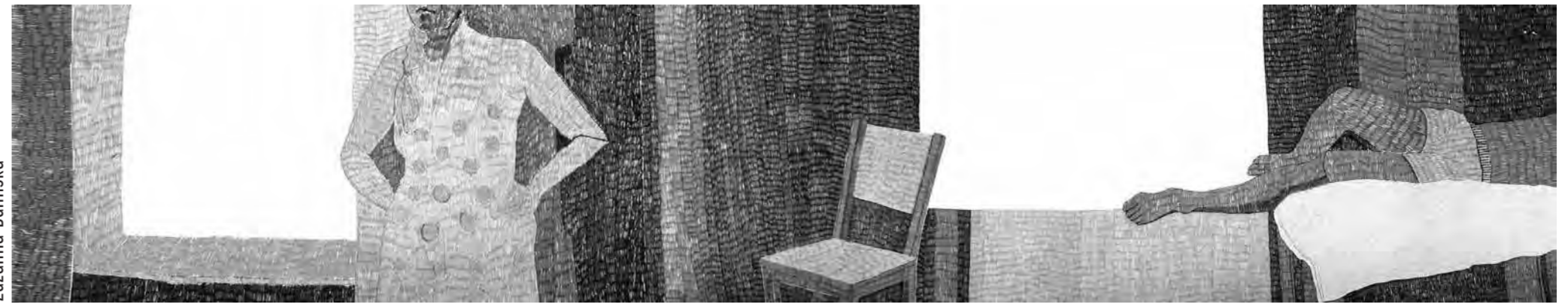
Pracownia rysunku to miejsce spotkania, wkraczania w zagadnienia sztuki zarówno tej najnowszej, jak i dawnej. Pracownia jest miejscem dyskusji, dialogu i otwartości na różne postawy i poglądy. Jest prezentacją stanowisk i refleksji, miejscem wzajemnego podpatrywania, dzielenia się doświadczeniem. Tym wszystkim, czym powinno być studiowanie. Rysunek w Akademii jest dzisiaj w bardzo komfortowej sytuacji. Zawarta w nim wypowiedź artystyczna znacznie poszerza możliwości semantyczne współczesnej sztuki. Rysunek asymiluje w sobie zarówno klasyczną tradycję, jak i współczesne, oparte na zapisie cyfrowym technologie (rysunek przestrzenny; rysunek mobilny; wideo; performans; instalację rysunkową; rysunek przedmiotem, materiałami, żywiołami). Jaka zatem jest dziś rola pracowni i Akademii? Czy jest ona jedynie edukatorem młodych artystów, broniącym konstrukcji i funkcji tzw. akademickiej praktyki? Czy też staje się miejscem, w którym poszukujemy nowego spojrzenia na tę dyscyplinę? Czy ciągłe poszerzanie granic rysunku nie wypacza w końcu jego pierwotnej istoty? Nie wiem. Wszystko wydaje się dziś pozostawać w rękach naszych i naszych studentów.

Katarzyna Górska

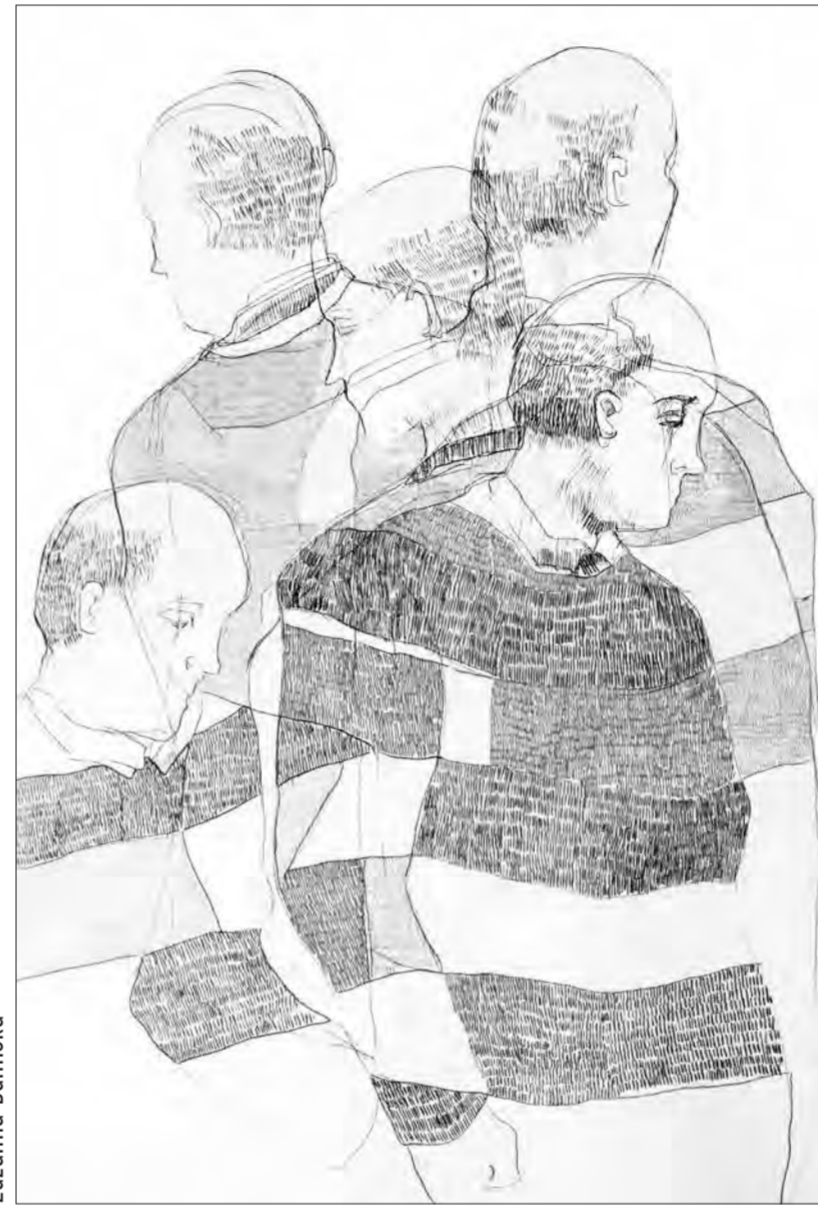




Róża Bartnicka



Zuzanna Dulińska

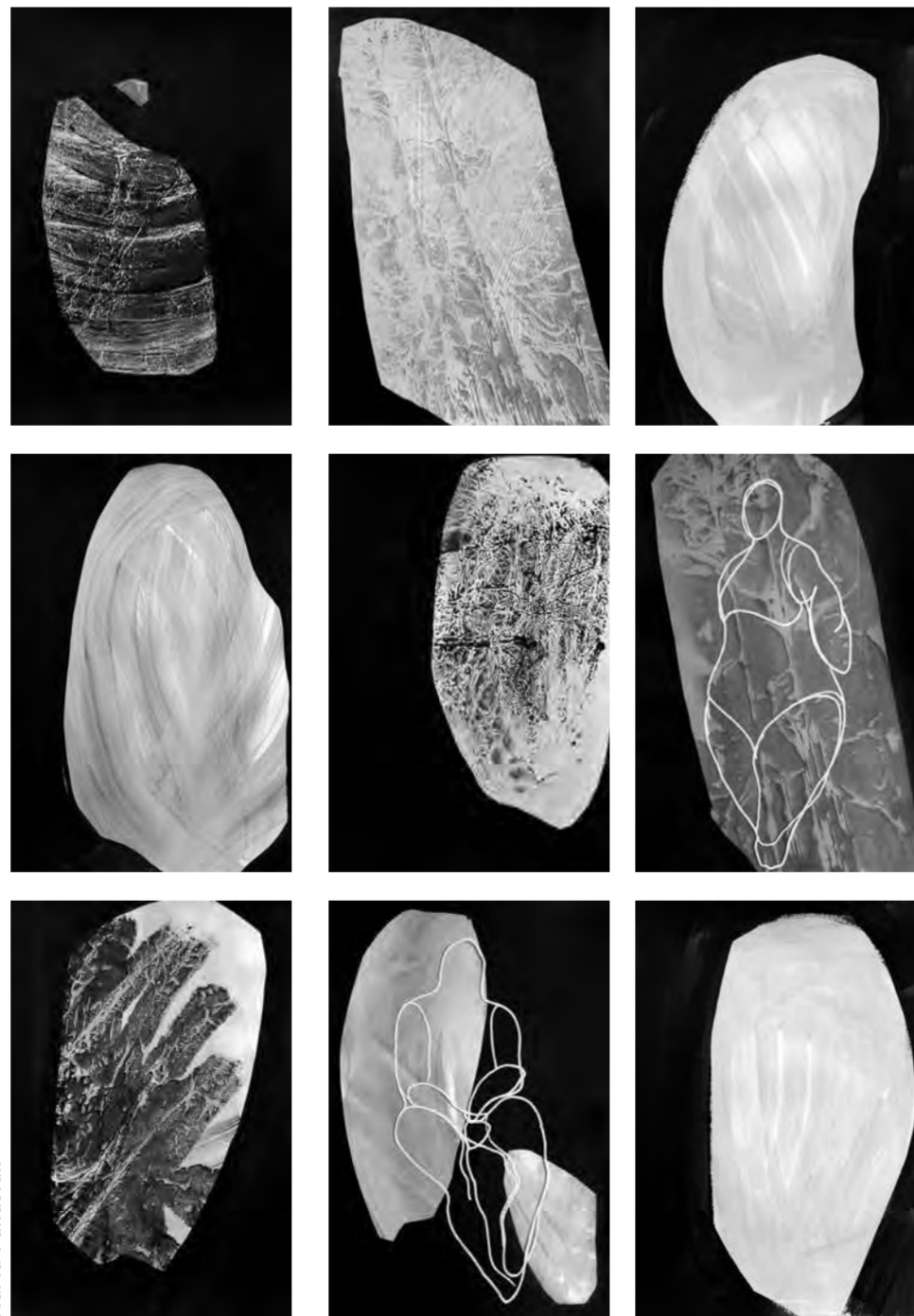


Zuzanna Dulińska



Julia Fukiet

26



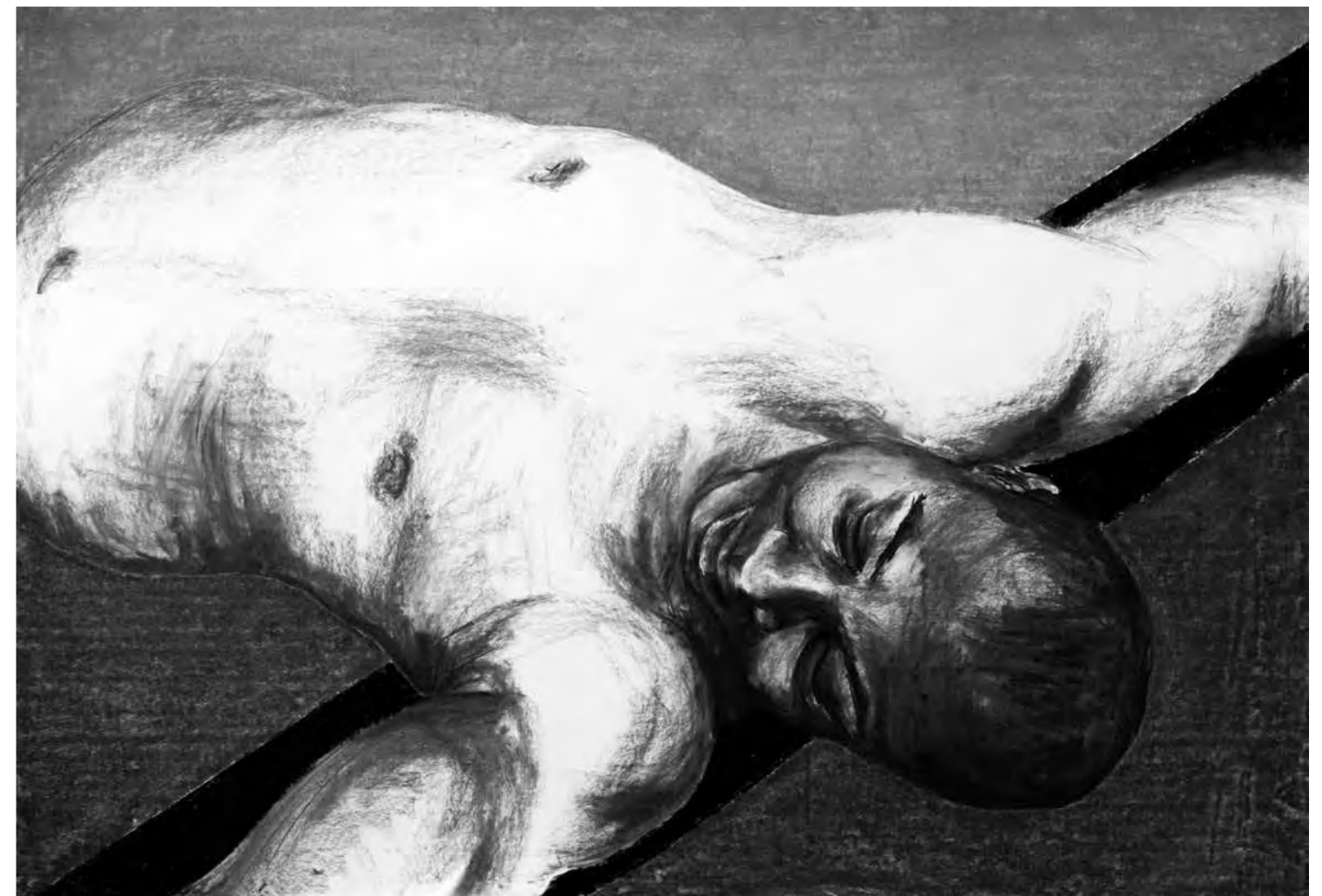
Marta Panasiuk

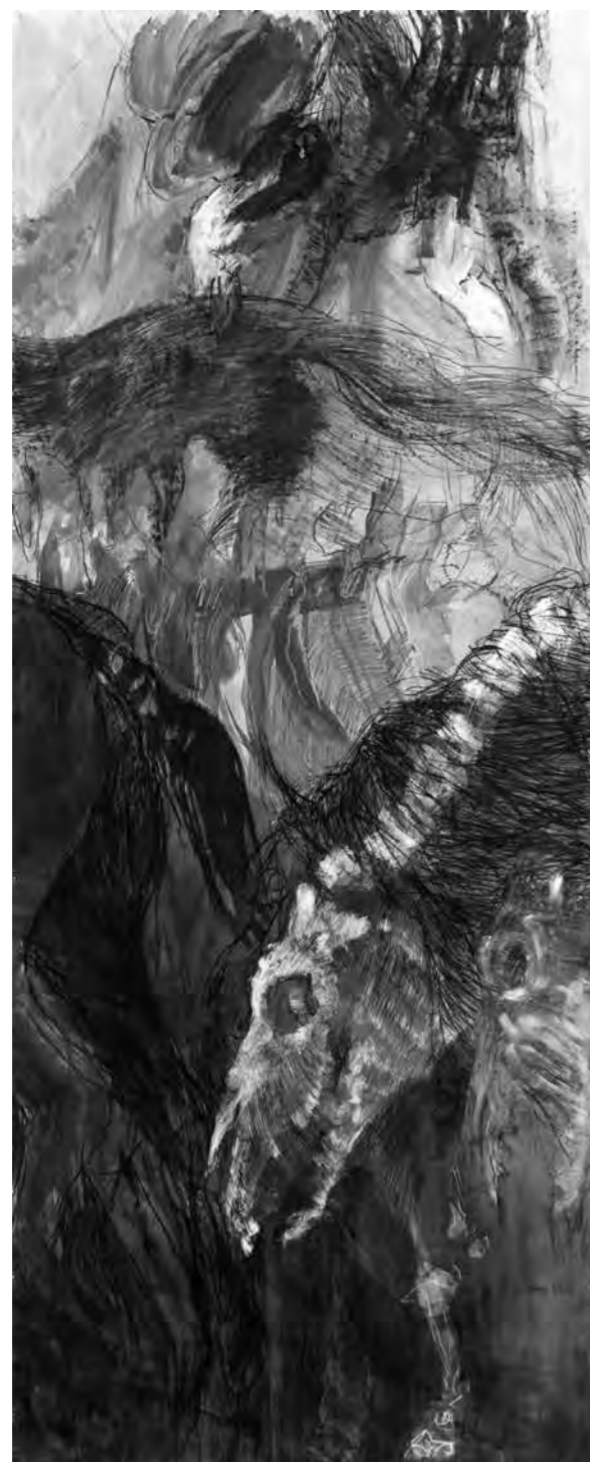


II ROK



Anna Frydrych





Joanna Smollińska



Tematem moich prac jest próba uporządkowania tego, co mnie otacza w sposób harmonijny, a przy tym ze świadomością, że próbuje zarejestrować chaos. Za każdym razem staram się go zapisać za pomocą obrazu/rysunku, na który składają się kształty i formy przywodzące na myśl świat organiczny.



# ZOFIA SZYMAŃSKA



10



Marcjanna Plebańczyk

## O WYSTAWACH

# 26

Pierwsza wystawa indywidualna dla każdego z nas jest czymś niezwykle ważnym. Szczególnie jeśli dotyczy studenta. Debiutanta w tej materii. Każda organizowana przez nas wystawa indywidualna to znaczące wydarzenie. Wykorzystujemy w tym celu przestrzenie ekspozycyjne w budynku Wydziału Grafiki. Ma to swoje dobre strony. Przede wszystkim jest to miejsce już „oswojone”. Po drugie – licznie odwiedzane. Zarówno przez samych studentów, jak i gości z zewnątrz. Każdorazowo dokonujemy otwarcia wystawy. Często jest to powiązane z wernisażem. Wystawa jest szczególną nagrodą za wyjątkowe osiągnięcia twórcze. Nagrodą, którą może otrzymać zarówno student drugiego, jak i czwartego roku. W tym względzie panuje pełna demokracja. Jedynym kryterium są nietuzinkowe prace rysunkowe i chęć ich przedstawienia. Wystawy „korytarzowe” nie są jedynie okazją do zaprezentowania twórczości studentów. Stają się znakomitym poligonem dydaktycznym. Uczą także – mam nadzieję – organizacji dobrze zakomponowanych pod względem wystawienniczym i stylistycznym ekspozycji.

## III ROK

Helena Stasny



Barbara Klósek



Paula Czachor



Jan Dragowski



Karolina Koryl



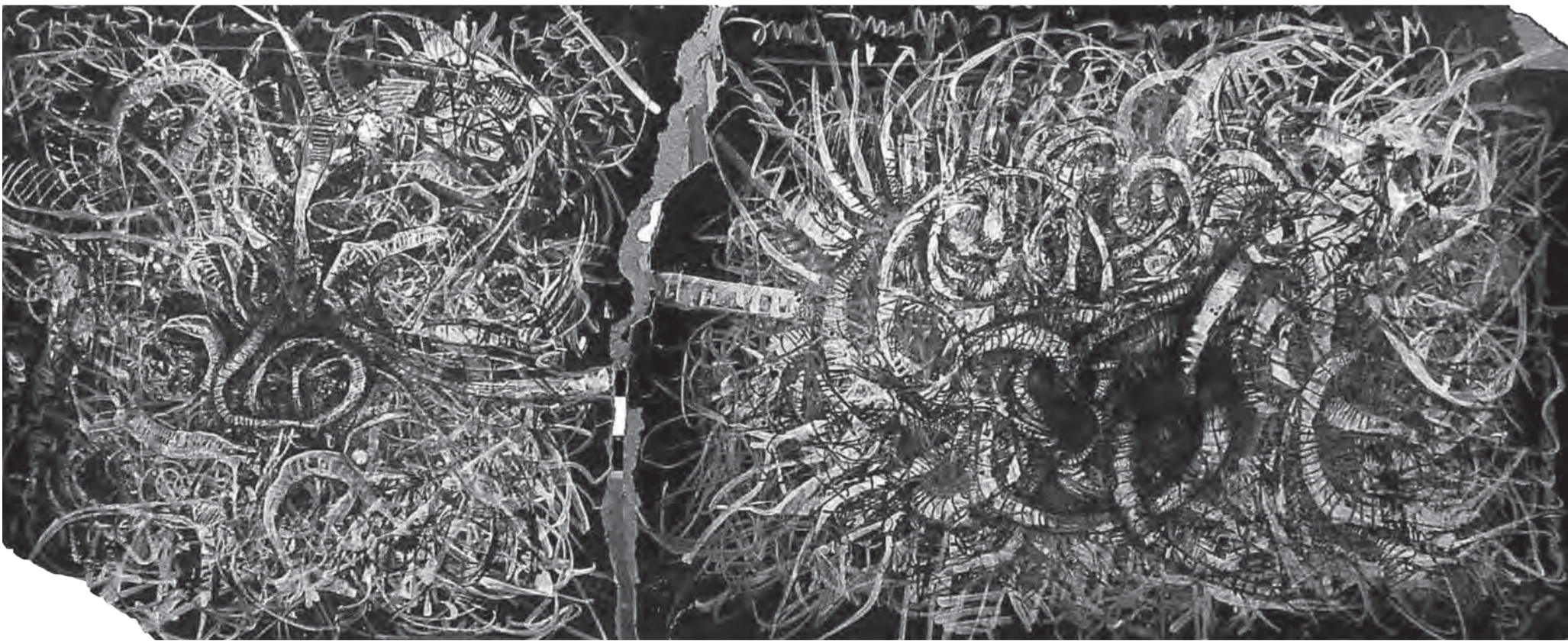
Jan Dragowski



# 26

# III ROK

Daniel Goebel



Agnieszka Szteterwald



Barbara Ciecek



Aleksander Czelej



## O ANEKSACH RYSUNKOWYCH DO PRACY DYPLOMOWEJ

Aneks w założeniu jest uzupełnieniem, dodatkiem. Nie inaczej jest w przypadku aneksu z rysunku, który towarzyszy pracy dyplomowej. Nazewnictwo nie ma tu jednak większego znaczenia. Tak zwany aneks często jest samodzielnym dziełem. Jest rezultatem kilkuletniej pracy studenta. Autonomicznym tworem, w którym autor porusza istotne dla siebie wątki, często bardzo odległe od tematyki specjalistycznej pracy dyplomowej. To jest moim zdaniem największa siła aneksu. Często ujęta w określone ramy praca dyplomowa nie jest w stanie oddać tego wszystkiego, o czym chciałby powiedzieć absolwent Akademii po pięciu latach studiów. Możliwość tę daje mu właśnie samodzielna praca rysunkowa. Dzieło mające oparcie w niezliczonych godzinach spędzonych na rysowaniu. Ale też dzieło mające podstawy w literaturze i teorii sztuki. Dzieło niosące w sobie charakterystyczne dla sztuki współczesnej wątki. Ale też dzieło często wyznaczające w tej sztuce nowe trendy i kierunki.

26

Aleksandra Nowińska



## IV ROK

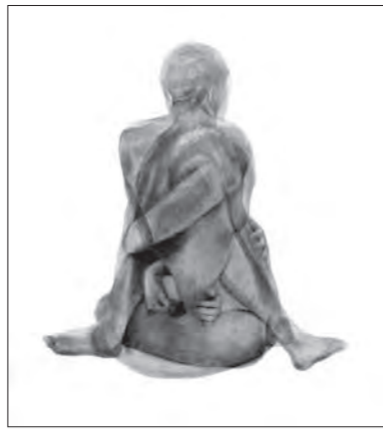
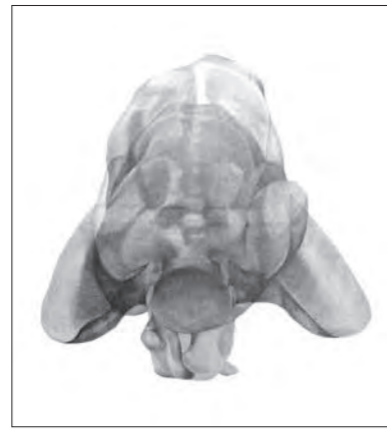


# ALEKSIEJ CECOCHO

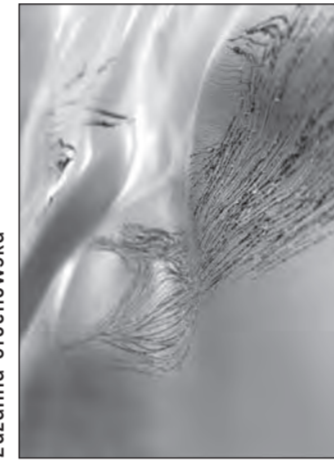
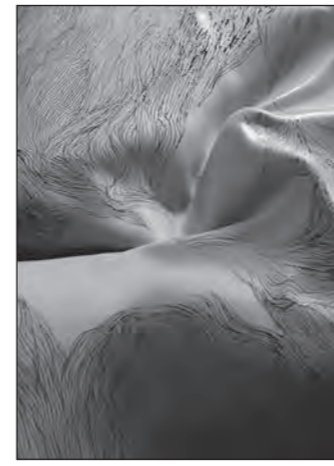
Uważam, że w rysunku najważniejsze są trzy rzeczy. Pierwsza to siła zaskoczenia, która się pojawia od razu po pierwszym spojrzeniu widza na obraz. To ono przyciąga uwagę i skłania odbiorcę do spoglądania w kierunku dzieła dłużej niż parę chwil, po których by prawdopodobnie nie pamiętał, co zobaczył. By wywołać zaskoczenie, chcę uzyskać w rysunku jak największy kontrast. Kolejną rzeczą jest to, co się odkrywa po dłuższym oglądaniu – niewidoczne na pierwszy rzut oka, sprawiające jednak, że chce się cały czas do rysunku wracać wzrokiem. Staram się to osiągać nietypowymi fakturami, które uzyskuję, eksperymentując. Trzecim atrybutem jest myśl przewodnia – łączę w moich rysunkach interpretację fizyki i matematyki ze sztuką, by stworzyć z tego połączenia nową jakość.



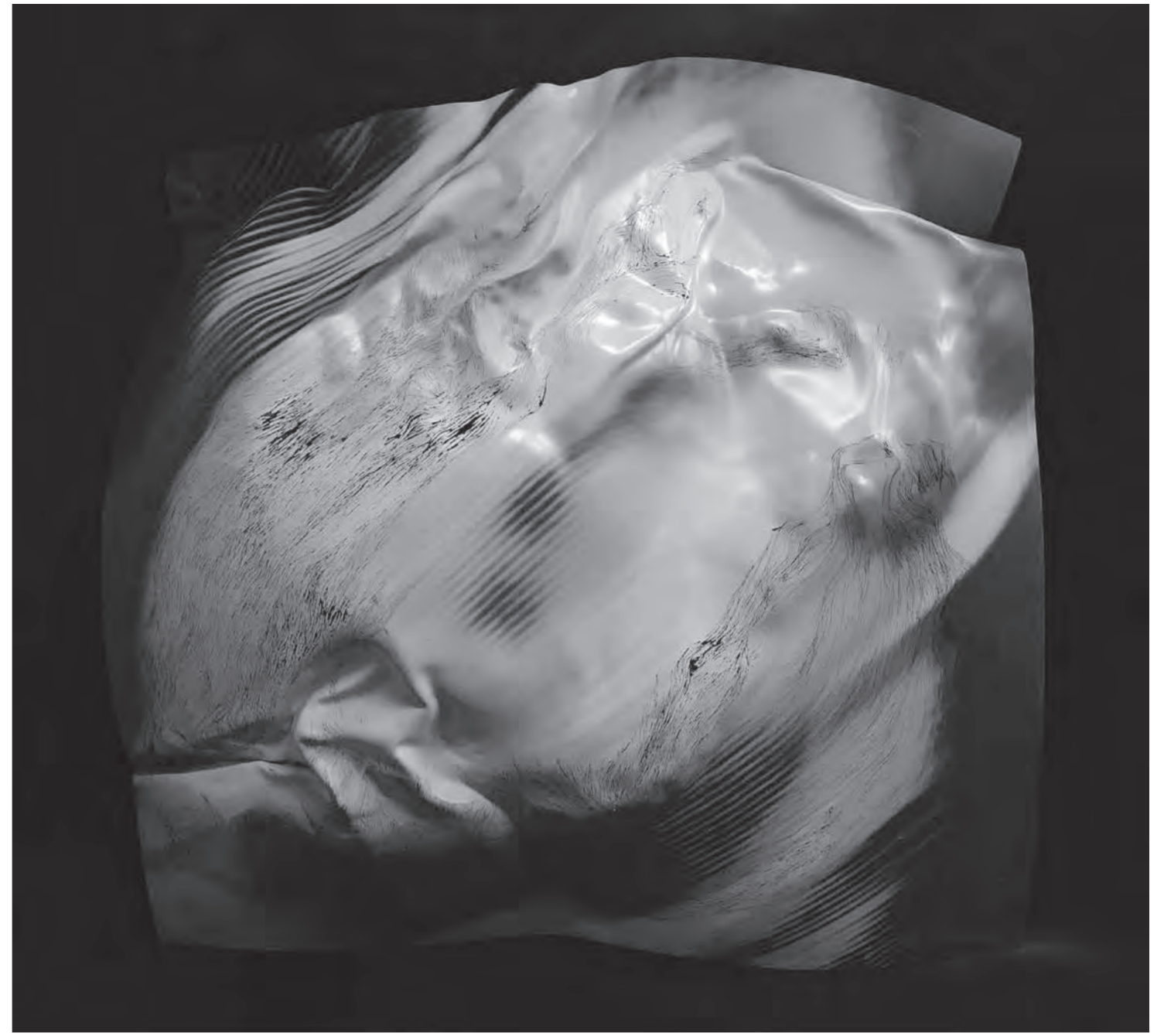
Sara Ila



26

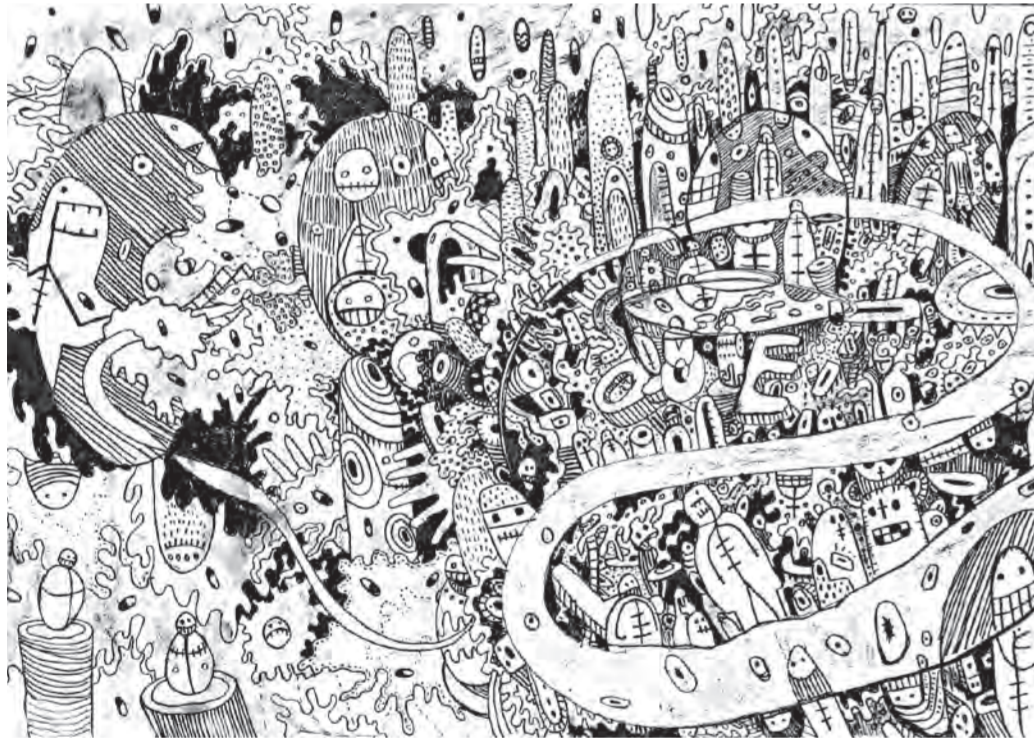


Zuzanna Grochowska

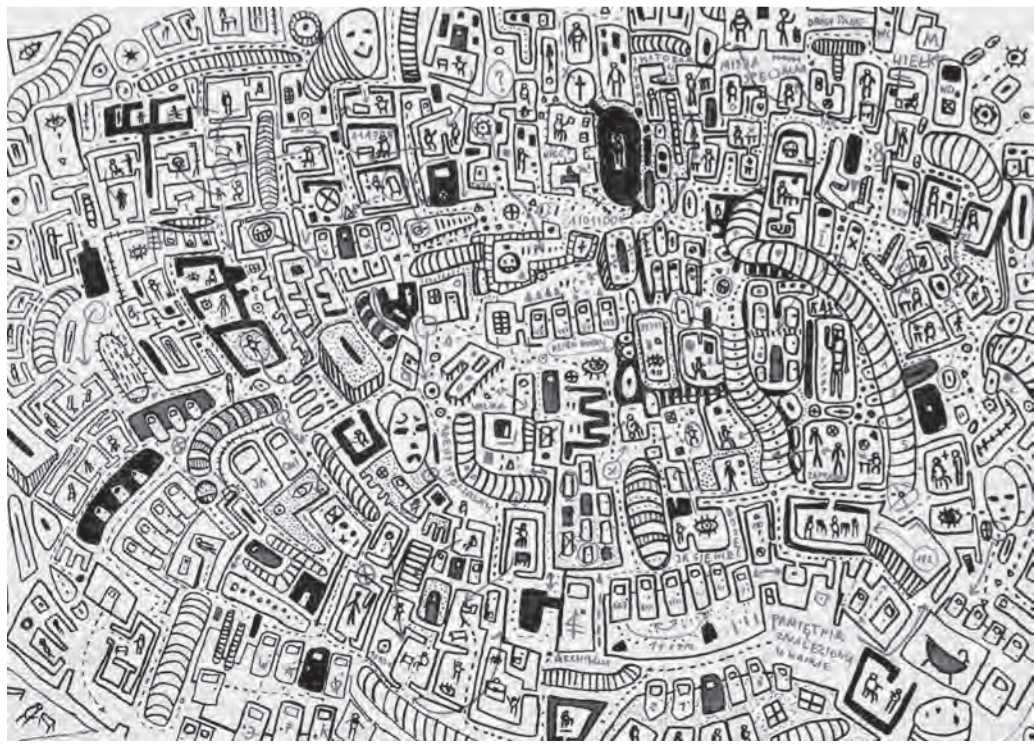
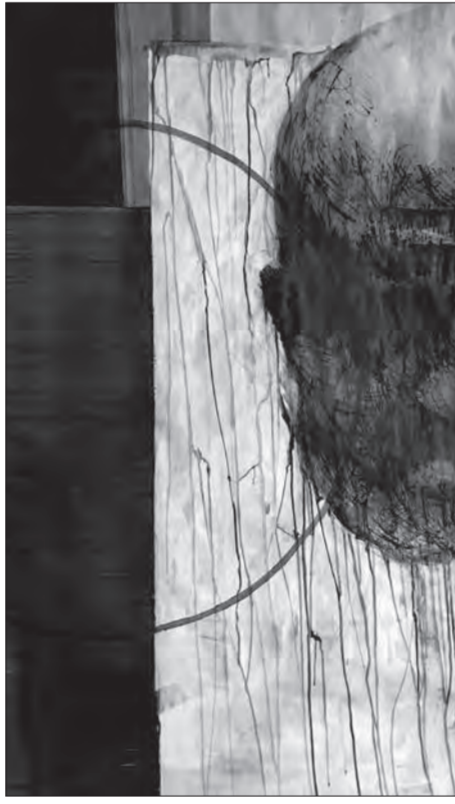


# IV ROK

16

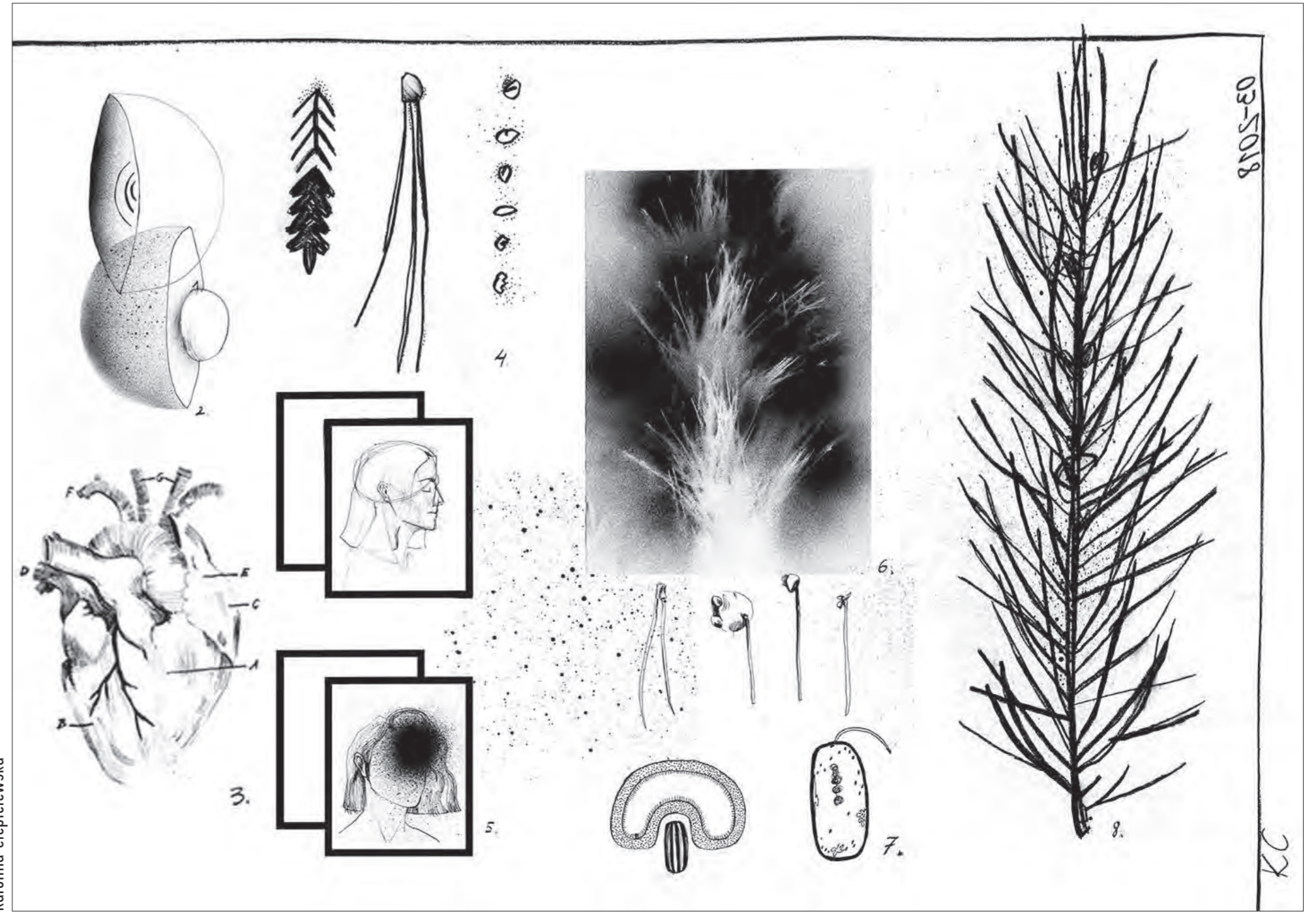


Monika Braksal



Witold Dabrowski

Marta Morawska



Karolina Ciepielewska

17

## PAWEŁ DOBROWOLSKI



Cykl prac będący elementem pracy dyplomowej zatytułowanej *Moje ślady*. Ślady to pozostawione przez rysownika (w tym wypadku autora dyplomu) prace z Pracowni Rysunku wykonane w okresie studiów na ASP, wzbogacone o element wandalizmu. Kształt rozbitego i porysowanego szkła decyduje o kształcie prac, na których modelki i modele są w dużej mierze zakryci tagami nawiązującymi do kultury graffiti.



Rysunek jest dziedzina sztuki, szczególnie mi bliską i w pewien sposób kojąca. W swoich pracach poświęcam uwagę dość powszechnemu tematowi, obecnemu w historii sztuki właściwie od zawsze, a mianowicie postaci, modelowi. Staram się jednak odejść od klasycznego rozumienia rysunku i przedstawić tak popularny motyw w indywidualny sposób. Wykorzystuję do tego techniki i media, które nie są dość oczywiste dla rysunku. Są to techniki grafiki warsztatowej, krawiectwo, hafty, szablony i wiele innych. Za pomocą tych mediów próbuję zwrócić uwagę na problem zaburzeń psychicznych i stanów lękowych, które w gruncie rzeczy towarzyszą każdemu z nas. Według psychologii nie istnieje coś takiego jak psychika idealna. Każdy człowiek cierpi na jakieś zaburzenia i boryka się z jakimiś problemami, daleko nam do ideału i to wcale nie musi oznaczać, że coś jest z nami nie tak. W swoich pracach próbuję zwrócić uwagę na sposób, w jaki postrzegamy siebie, oraz na to, jaki wpływ ma umysł na ciało i odwrotnie. Poprzez zabiegi formalne takie jak deformacja, multiplikacja, nawarstwianie czy dysproporcja staram się uwypuklić ten problem i zmierzyć się z własnymi lękami.



## URSZULA ZABŁOCKA



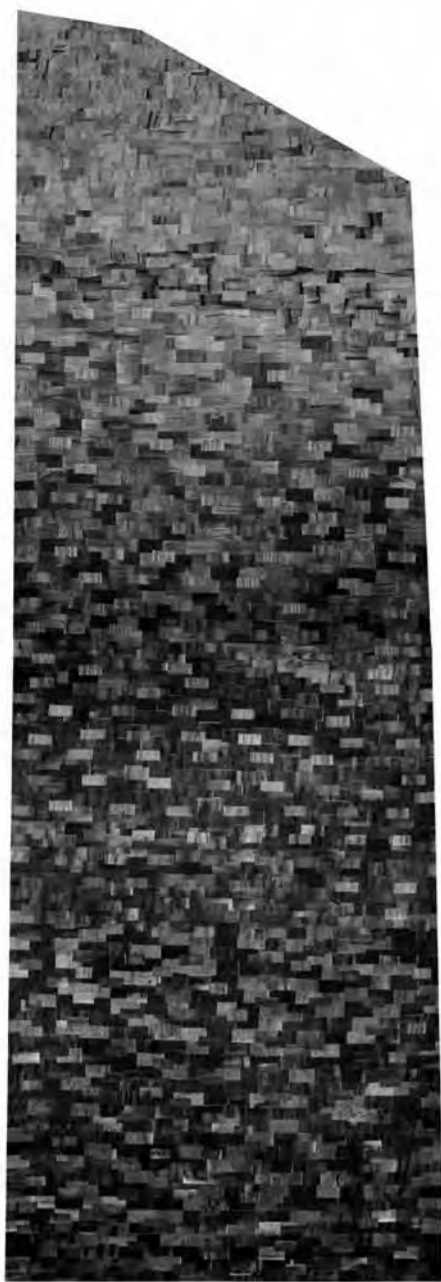
Prace z serii *Leżenie na trawie* to medytacje, odbywane przeze mnie w długotrwałym procesie rysowania i przelewane na postacię spoczywającą w trawie. Medytacje o tym, co w nas samych, o tym, co trudne i ważne. Bohaterowie rysunków przeżywają to w ciszy i zachęcają, żeby doświadczać jej razem z nimi.



## ANEKSY

## MAGDALENA SOŃTA

## MARTA DĘBSKA



*Urban* to seria osiemnastu form, które współgrają ze sobą i nawiązują do różnych elementów architektury Warszawy, która ma dokładnie osiemnaście dzielnic. Wybrałam technikę kolażu, ponieważ uznałam ją za najbardziej adekwatną do uzyskania efektu migotania miejskich światła, różnych faktur, szarości i czerni oraz podkreślenia, z jak ogromnej ilości elementów składa się miasto. Chciałam w ten sposób również uszanować tradycyjne narzędzia służące do rysunku, czyli węgiel i tusz. Także nie bez powodu wybrałam konkretną lokalizację w budynku Akademii, gdzie z okien widać Warszawę, co bezpośrednio współgrało z rysunkami.



Poprzez sztukę staram się oddać wszystko to, co mnie w świecie „uwiera”. Znaczenie kobiecości, zagubienie, zanikanie w tłumie postaci, uczucia. Uprozczone formy są punktem wyjścia do interpretacji rzeczywistości i własnych doświadczeń. To też sposób na zadanie sobie pytania: „kim jestem – ja, kobieta?”. Posługując się niskimi walorami i różnorodnymi narzędziami, gestem i nawarstwianiem materii, buduję obraz niedopowiedziany, który pozostawia przestrzeń dla odbiorcy.



## KAROLINA BRZUSZEK

## MARTYNA DAMIĘCKA



W rysunku skupiam się na poszukiwaniu nowych struktur, na ich wzajemnym przenikaniu się. Lubię nawiązywać do natury. Niektóre formy w moich pracach przypominają organizmy. Dążę do tego, aby stworzyć pewnego rodzaju rysunkowy kolaż, łącząc maksymalnie zróżnicowane sposoby rysowania. Nie lubię używać dużej ilości kolorów, wolę jak są nienasycone, wyblakłe. Najciekawszy jest dla mnie sam proces tworzenia, który zawsze jest niewiadomą. Nigdy nie wiem, jaki będzie ostateczny efekt. Czasami pewne elementy powstają niespodziewanie, jak na przykład ślad wypisującego się flamastra. Proces jest powolny. Poszczególne fragmenty pojawiają się pod wpływem i w relacji do tego, co jest dookoła, czasem są efektem impulsu, czasem długich przemyśleń. Mój aneks do pracy dyplomowej będzie składał się z trzech prac. Buduję kompozycje w formie kwadratu, pozornie opierające się na symetrii, co ma wywoływać skojarzenie ze sztuką sakralną. Chcę, żeby rysunek w pewnych momentach przybierał formę ornamentu. W kompozycjach dominuje centralna forma przypominająca znak, symbol. Staram się, jak najbardziej zagęścić płaszczyznę dookoła, cały czas poszukując i łącząc zróżnicowane rysunkowe elementy w jedną, spójną tkanę.



## ANEKSY



# ZABAWA TUSZEM

PROWADZĄCY KEIJI MATSUMOTO

## Zadanie 1:

Najważniejszym elementem kaligrafii japońskiej jest ćwiczenie nazywane Rinsho. Dzięki niemu można udoskonalić rękę oraz sposób spojrzenia na dzieło. Na wzór ćwiczeń japońskiej kaligrafii każdy uczestnik miał narysować jak najwięcej rodzajów linii, znaleźć własną kreskę, analizować, w jaki sposób została kładziona dana kreska, z jaką siłą, z jaką ilością tuszu została narysowana.

## Zadanie 2:

10-minutowy performans. Technika tusz + dowolny materiał. Uczestnik miał narysować 1 rysunek w formacie 4 x B1 w ciągu 10 minut. Studenci obejmują całą przestrzeń pracowni. Mieli tworzyć nie tylko pracę, ale działalność miała stać się jednorazowym dziełem. Studenci podczas tworzenia pracy mieli dojść do stanu nicości i działać podświadomie.

